Nr. 1. Styczeń Rok 1934.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

RZESZOWSKIE



Ich Ekscelencjom

Ks. Biskupom przemyskim, tak Ordynarjuszowi Ks. Biskupowi Dr. Franciszkowi Bardzie jak i Sufraganowi Ks. Biskupowi Dr. Wojciechowi Tomace składają parafjanie rzeszowscy, przez swoje pisemko parafjalne, należny hołd i zapewnienie posłuszeństwa.

Z Nowym Rokiem 1934.

Przed paru miesiącami ogłosiła redakcja Wiadomości, że z powodu znacznego zmniejszenia się składek kościelnych Wiadomości przestaną wychodzić, o ile sami czytelnicy przez wrzucanie w ciągu miesiąca datków do puszki koło ołtarza św. Teresy nie zamanifestują, iż życzeniem ich jest, aby pismo parafjalne wychodziło. Doświadczenie okazało, iż mało jest zainteresowania w tej sprawie wśród parafjan, bo składka przynosiła w miesiącu około 10 Zł, a tymczasem druk kosztuje 70 Zł.

Dlatego zapowiada redakcja, że Wiadomości parafjalne będą wychodzić tylko tyle razy do roku, ile nagromadzi się odpowiednia kwota datków w puszce.

A ponieważ przy dzisiejszym kryzysie i dotychczasowem doświadczeniu nie można się spodziewać, aby te wpływy wystarczały na miesięczne wydawnictwo, dlatego też musi się zmienić treść Wiadomości parafjalnych, odpadną mianowicie artykuliki treści religijnej a pozostaną tylko takie, które parafjan mogą najbardziej zainteresować.

Mianowicie podawać będą Wiadomości ruch statystyczny w parafji, czyli nazwiska ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych, podawać będą dalej sprawozdania z nadzwyczajnych religijnych uroczystości, sprawozdanie rachunkowe kościelne i brackie, oraz sprawozdania z działalności bractw i stowarzyszeń katolickich.

Redaktor spodziewa się, że i to zainteresuje parafjan a nauk religijnych będą słuchać w kościele.

Oby nowy rok 1934 przyniósł nam wszystkim odnowienie dusz!

Ruch ludności

od 1 listopada do 1 grudnia 1933.

Ochrzczeni: Słowik Stanisław, Wróbel Adam, Zając Helena, Lubas Bronisława, Bąk Stanisław, Kuczma Stefanja, Lekacz Kazimierz, Zalewska Alicja, Duljan Czesława, Wojtusik Czesław, Suzio Teresa, Kosiorowski Józef, Pomykała Krzysztof, Olesiak Franciszek, Kowalska Ludmiła, Gąsior Henryka, Tereszkiewicz Irena, Jabłońską Stanisława, Pustelak Krystyna, Kamuda Tadeusz, Basamon Romana, Strychacz Marjan, Olijnyk Zofja, Mikuła Aleksandra, Bielas Cecylja, Dymek Leon, Janicka Marja, Kłosowicz Krystyna, Dec Mieczysław, Kraus Andrzej, Bieszczak Zdzisław, Włoch Halina, Woźniak Zofja, Kloc Leukadja, Patroś Tad.,

Kędra Alicja, Dzierzak Bogumiła, Gwizdak Eugenjusz, Drozd Józef, Kozdraś Józef, Szczepański Eugenjusz, Machowska Wikt., Kozak Edward, Miąsik Stanisław, Stopyra Henryk, Dander Jan, Wilk Juljan, Żyradzki Tadeusz, Wisz Tadeusz.

Zaślubieni: Kazim. Patroś i Anna Kusajówna, Tadeusz Kamuda i Marja Piątkówna, Eugenjusz Borcz i Zofja Rząsa, Józef Kawala i Felicja Arabska, Józef Wiechnicki i Anna Borkówna, Stanisław Grodecki i Marja Piętówna, Adam Łabudzki i Anna Zarembska, Jan Ziemba i Marcjanna Szuflita, Piotr Lekacz i Marja Lelkówna, Leon Krupa i Stefanja Kocojówna, Leopold Kopeć i Helena Kura, Ignacy Gierlach i Aniela Przybyłówna, Antoni Piórek i Antonina Kaznowska, Jan Jasiński i Stanisława Tworkówna, Stanisław Lech i Stanisława Ulakówna, Jan Materna i Balbina Bednarska, Ludwik Pleśniak i Weronika Kwiatkowska, Władysław Bęben i Katarzyna Czyżówna, Winc. Mierzwa i Marja Domino, Władysław Nitka i Stanisława Falgerówna, Korneli Kołodziej i Apolonja Lipówna, Leon Trąd i Zofja Klisiówna, Kazimierz Szeliga i Marja Ziemba, Jan Białek i Olga Barszczowska.

Zmarli: Leon Sobola, Anna Więckowska, Franciszka Kuźniar, Anna Cenar, Józef Pałka, Katarzyna Szejnar, Wiktorja Strzępska, Anna Mazur, Władysław Bukowski, Ludwika Sutyła, Władysław Mężyk, Antoni Korczowski, Józef Dąbal, Jan Piekarski, Katarzyna Materna, Jan Kiełbiowski, Walenty Paź, Anna Barłowska, Aniela Makara, Marja Wysocka, Małgorzata Kunowska, Jan Bigus, Andrzej Korbecki, Katarzyna Rząsa, Rudolf Vanek, Anna Warzybok, Jan Kunysz, Roman Flaga, Ka arzyna Mical, Antoni Jacek, Marja Burzymowska, Jan Pelc, Zofja Wisz, Andrzej Bandura, Katarzyna Kloc, Szymon Wantrych, Jan Głodowski, Marja Rak, Marja Miąsik, Katarzyna Perdeus, Wiktorja Różańska, Maciej Błażej.

REKOLEKCJE W POŚCIE.

W pierwszą niedzielę Postu rozpoczną się rekolekcje dla wszystkich stanów, po piątej zaś niedzieli Postu rekolekcje dla inteligencji. Módlmy się szczerze, gorąco, pobożnie, aby te rekolekcje przyniosły wiele łask Bożych dla skołatanych ciężarami dzisiejszych dni dusz naszych. Jeżeli kiedy, to dzisiaj właśnie każdy wierzący utwierdza się we wierze mimo tysięcy zgorszeń, bo wszystkie środki doczesne zawodzą, a tylko myśl o wieczności szczęśliwej daje siły do pracy i chęć do życia.

Składajcie datki na WIADOMOŚCI PARAFJALNE.

AKCJA KATOLICKA.

Wiemy wszyscy, że Ojciec św. Pius XI prosi, błaga, zachęca, nakazuje przy rozmaitych sposobnościach wszystkim katolikom łączyć się w pracy nad zbawieniem dusz w tak zwanej akcji katolickiej. Cóż to więc jest ta akcja katolicka?, bo wielu jej nie rozumie i dlatego nie dość, że w niej nie pracuje, ale jej przeszkadza. Akcja katolicka to apostolstwo świeckich pod kontrolą i duchowem przewodnictwem hierarchji kościelnej. Apostolstwo świeckich było od początku rozszerzenia się wiary katolickiej — kto bowiem sam wierzy, to niemożebną jest rzeczą, aby tej wiary i ich przepisów nie rozszerzał wśród drugich. Tak więc dzisiejsza akcja katolicka jest tem samem apostolstwem tylko zorganizowanem. Wszystko się dzisiaj organizuje a więc i zastępca Chrystusa Pana na ziemi podjął myśl zorganizować pracę apostolską wśród świeckich. W każdem tedy państwie księża biskupi mianują jednego ze świeckich przewodniczącym tej pracy i dodają mu odpowiedni zarząd. U nas w Polsce jest przewodniczącym p. Bniński, w diecezjach powstaje także taki zarząd, nazwany instytutem diecezjalnym akcji katolickiej — w naszej diecezji przewodniczącym jest p. Dolański. W końcu, w każdej parafji tworzy się zarząd parafjalny, w naszej parafji przewodniczącym jest p. Panek.

Otóż ta cała organizacja ma za cel rozwinąć działalność nad utrwaleniem wiary w państwie, diecezji, parafji. Wobec tego, czy może znaleźć się choćby jeden katolik, któryby mógł powiedzieć w naszych czasach, pełnych zgorszeń, pełnych bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, że w tej pracy jest coś złego, że szkodzić może państwu lub pojedynczym obywatelom? A przecież tyle niechęci, tyle krytyki na temat akcji katolickiej, tyle podstawiania kłód w tej pracy! Lecz dobrzy katolicy niczem sie nie zniechęcają, owszem

kadry akcji katol. potężnieją i nabierają mocy nie ludzkiej, ale Bożej!

Chodzi teraz, jak się to apostolstwo rozwija? Stosownie do stosunków rozwija się w rozmaitych państwach i narodach rozmaicie. U nas w Polsce akcja katolicka działa przedewszystkiem przez rozmaite stowarzyszenia katolickie — ona je zakłada, poddaje zbożne myśli i popiera. W naszej diecezji temi stowarzyszeniami są: liga katolicka, stowarzyszenie polskiej młodzieży tak żeńskiej jak męskiej i stow. sług — w parafji zaś naszej współpracują i inne stowarzyszenia jak sodalicje, towarzystwo wstrzemięźliwości i inne.

Czytelnik Wiadomości zapewne jest ciekawy, cóż też ta akcja katolicka w naszej parafji zdziałała i co myśli dalej działać? W ubiegłych latach zwrócił się przedewszystkiem Zarząd do wszystkich Towarzystw z prośbą, aby się na jej intencję modlili. To sprawa Boża, a więc Bóg tylko może nas wesprzeć i dopomóc. Pozatem Zarząd akcji przedsięwziął rozmaite próby w sprawach zbożnych sam lub łącznie z innemi Towarzystwami katolickiemi. Stąd historja czynności Zarządu akcji łączy się z historją Towarzystw ściśle. Wszelkie imprezy czy to urządzenie akademij, rocznicy 1900-letniej Odkupienia miały początek w uchwałach Zarządu a tak samo i pomoc. Najważniejsze sprawy zapoczątkowane i dokonane przez sam Zarząd byłyby następujące: czuwanie nad ukróceniem pornografji, bijącej w oczy w mieście, Zarząd ogłosił potrzebne artykuły w prasie i interwenjował u władz — Zarząd wystąpił z artykułami w sprawie ćwiczeń młodzieży i kąpieli — urządził w końcu kurs dla pragnących działać w akcji katolickiej — Zarząd pragnął zorganizować rzemieślników, lecz na razie bezskutecznie.

W styczniu odbędą się rekolekcje dla działaczy w akcj katolickiej. Ci, którzyby chcieli brać w nich udział mają się zgłosić w kancelarji paraf. do dnia 10 stycznia. Rekolekcje zaczną się w kaplicy Sióstr Felicjanek dnia 15 stycznia o godz. 6 wieczorem. Tylko czynni działacze będą brać w nich udział. — Zamyśla dalej Zarząd w roku 1934 uruchomić świetlicę dla chłopców oraz popracować z natężeniem nad ukróceniem fali bezbożnictwa.

Czyż więc katolik może dalej być obojętnym na sprawy tak ważne, tak ściśle złączone nietylko z wiarą ale i z siłą moralną naszej Ojczyzny? Precz więc wszelkie krytyki, a trzeba zabrać się do działania. Tak inteligencja jak i wszystkie stany, uczciwie pracujące mają straszny przykład na Rosji. Tam nad wiarą czuwało państwo, które się na tem nie znało i oto taki skutek rozbicia narodu, biedy, nędzy moralnej i materjalnej. My otwórzmy oczy i powiedzmy raz sobie mocno, aby wszyscy słyszeli: Społeczeństwo całe musi się samo ratować przez wiarę, moralność i łączenie się z hierarchją kościelną.

Liga katolicka.

Liga katolicka to jak gdyby trzon akcji katolickiej. Akcja prowadzi pracę swą przez stowarzyszenia. Zarząd akcji to związek stowarzyszeń — stowarzyszenia zaś, to elita społeczeństwa katolickiego, to osoby złączone z nią jedną myślą katolicką i wypływająca z nią działalnością. Już od 18 lat każdy katolik czynu może się do ligi zapisać. Wkładka miesięczna wynosi 20 gr. Płacenie wkładki jest o tyle konieczne, że ten, który nie płaci, nie przywiązuje się do stowarzyszenia, czuje się jakiś obcy, jakiś podrzędny od drugich. Dla ułatwienia składania wkładki od stycznia będzie można zapisywać się na członków, wpłacać wkładki, otrzymywać legitymację w kancelarji parafjalnej w godzinach urzędowych. Zebrania zapisanych odbywają się w ostatnią niedzielę miesiąca na plebanji, o ile przy wejściu do kościoła jest o zebraniu zawiadomienie.

Liga katolicka w Rzeszowie ma już piękną za sobą historję. Wszystkie odczyty w sali Sokoła, wszelkie manifestacje religijne przeprowadza i opłaca.

Pragnie też liga rozszerzyć swą działalność, pragnie dać i coś materjalnego członkom, tu jednak rozbija się o apatję społeczeństwa katol., która w wielkiej mierze pochodzi z kryzysu gospodarczego. A przecież trzeba raz zrozumieć, że złączenie się katolików w tak zbożnej pracy jest koniecznością w naszych czasach Zewsząd idą szturmy bezreligijności, wszędzie katolicy czynni są kopciuszkami w społeczeństwie, trzeba więc raz zrozumieć, że zorganizowani katolicy w lidze staną się ostoją wiary, religijności, moralności całego społeczeństwa.

Stowarzyszenia młodzieży.

Do ligi przygotowują stowarzyszenia młodzieży tak męskie jak i żeńskie — zwane w Polsce krótko S. M. P. Liczba stowarzyszonych w Polsce wynosi już koło 300.000. To siła wielka, a tem większa, że złączona duchem wiary. Charaktery wyrabia tylko wiara. Jak każdy młodzieniec i dziewica mają w sobie dużo inicjatywy, chęci do pracy i życia, tak i w S. M. P. jest dużo żywotności i to moralnej. S. M. P. to stowarzyszenie przedewszystkiem wstrzemięźliwe, lubi się i zabawić, ale uczciwie, po katolicku. Lecz co najważniejsza, chce się uczyć, chce być w rzeczach religijnych, oświatowych, społecznych uczciwie oświeconem — dalej chce pracować stosownie do potrzeb własnych. Inaczej płynie życie S. M. P. na wsi, inaczej w mieście. Młodzież na wsi pielęgnuje ideę rolniczą, bierze udział w rozmaitych kursach a potem w konkursach rolniczych i to zawsze, o ile te konkursa są należycie prowadzone, z licznemi nagrodami. Druchny zajmują się gospodarstwem domowem z całą miłością, a dużo nam jeszcze we wsiach i miastach potrzeba wiedzieć o higienie domowej, o wyżywianiu drobiu, o utrzymaniu ogródka i wielu wielu innych gospodarczych koniecznościach. Toż spodziewać się można, że i polska wieś przy większem zainteresowaniu młodzieży inną szatę przybierze.

W miastach są inne potrzeby, choć tam i o tamtych potrzebach gospodarczych trzeba wiedzieć.

U nas w parafji są już cztery stowarzyszenia: męskie w Rzeszowie i w Zwięczycy, tak samo i żeńskie. Praca idzie, o czem świadczą choćby wspomnienia w Ziemi Rzeszowskiej. Praca rozwija się przedewszystkiem oświatowa, lecz na niej się nie skończy, gdy zainteresowanie młodzieży się wzmoże. Daj Boże zwrostu i mocy ducha katolickiego.

Stowarzyszenie sług.

Sługi, stowarzyszone pod wezwaniem św. Zyty, są dobrze znane w Rzeszowie. Stowarzyszenie liczy już przeszło 30 lat istnienia — mają też swój własny dom, staraniem Ks. Dra Józefa Jałowego. Dom ten jest ich radością i weselem — tam mają Ognisko — tam słuchają nauki katechizmu i innych odczytów — tam opłatek, święcone urządzają, tam nabierają chęci do ciężkiej swej nieraz służby. Jeden na miesiąc odczyt w sprawach oświatowych, raz nauka katechizmu. W schronisku tem przebywają sługi w razie braku pracy a niejedna chora przebywa w niem dłuższy czas. Liczba stowarzyszonych nie jest znów tak liczna, jakby powinna być — w takim Przemyślu jest ich do 800, stąd i korzyści mają większe. Każdy jednak rok przynosi nowe członkinie, a praca się pomnaża. W roku 1933 sprawiły sobie sztandar, piękny, który także jest zachętą do poczucia siły i wykonywania należytego obowiązków.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego Ł. O. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 66.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor: KS. MICHAŁ TOKARSKI.
Nakładem Ks. Michała Tokarskiego. — Z Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.